

Księga Kaznodziei

Rozdział 1

1. Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jeruzalem. 2. Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami - wszystko jest marnością. 3. Cóż przyjdzie człowiekowi z całego trudu, jaki zadaje sobie pod słońcem? 4. Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po wszystkie czasy. 5. Słońce wschodzi i zachodzi, i na miejsce swoje śpieszy z powrotem, i znowu tam wschodzi. 6. Ku południowi ciągnąc i ku północy zawracając, kolistą drogą wieje wiatr i znowu wraca na drogę swojego krążenia. 7. Wszystkie rzeki płyną do morza, a morze wcale nie wzbiera; do miejsca, do którego rzeki płyną, zdążają one bezustannie. 8. Każde mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić [wszystkiego] słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho napełni słuchaniem. 9. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie, więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. 10. Jeśli jest coś, o czym by się rzekło: Patrz, to coś nowego - to przecież istniało to już w czasach, które były przed nami. 11. Nie ma pamięci o tych, co żyli dawniej, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie pozostanie wspomnienie u tych, co będą potem. 12. Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jeruzalem. 13. I skierowałem umysł swój ku temu, by zastanawiać się i badać, ile mądrości jest we wszystkim, co dzieje się pod niebem. To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili. 14. Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem. 15. To, co krzywe, nie da się wyprostować, a czego nie ma, tego nie można liczyć. 16. Tak powiedziałem sobie w sercu: Oto nagromadziłem i przysporzyłem mądrości więcej niż wszyscy, co władali przede mną nad Jeruzalem, a serce me doświadczyło wiele mądrości i wiedzy. 17. I postanowiłem poznać mądrość i wiedzę, szaleństwo i głupotę. Poznałem, że również i to jest pogonią za wiatrem, 18. bo w wielkiej mądrości - wiele utrapienia, a kto pomnaża wiedzę - pomnaża cierpienie.

Rozdział 2

1. Powiedziałem sobie: Niechże doświadczyć radości i zażyję szczęścia! Lecz i to jest marność. 2. O śmiechu powiedziałem: Szaleństwo!, a o radości: Cóż ona daje? 3. Postanowiłem w sercu swoim krzepić ciało moje winem - choć rozum miał zostać moim mądrym przewodnikiem - i oddać się głupocie, aż zobaczę, co dla ludzi jest szczęściem, które gotują sobie pod niebem, dopóki trwają dni ich życia. 4. Dokonałem wielkich dzieł: zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice, 5. założyłem ogrody i parki i nasadziłem w nich wszelkich drzew owocowych. 6. Urządziłem sobie zbiorniki na wodę, by nią nawadniać gaj bogaty w drzewa. 7. Nabyłem niewolników i niewolnice i miałem niewolników urodzonych w domu. Posiadałem też wielkie stada większego i drobnego bydła, większe niż wszyscy, co byli przede mną w Jeruzalem. 8. Nagromadziłem też sobie srebra i złota, i skarby królów i krain.

Nabyłem śpiewaków i śpiewaczki oraz rozkosze synów ludzkich: kobiet wiele. **9.** I stałem się większy i możniejszy od wszystkich, co byli przede mną w Jeruzalem; w dodatku mądrość moja mi została. **10.** Niczego też, czego oczy moje pragnęły, nie odmawiałem im. Nie wzbraniałem sercu memu żadnej radości - bo serce moje miało radość z wszelkiego mego trudu; a to mi było zapłatą za wszelki mój trud. **11.** I przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki sobie przy tym zadałem. A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem! Z niczego nie ma pożytku pod słońcem. **12.** Postanowiłem przyjrzeć się mądrości, a także szaleństwu i głupocie. Bo czego jeszcze dokonać może człowiek, który nastąpi po królu, nad to, czego on już dokonał? **13.** I zobaczyłem, że mądrość tak przewyższa głupotę, jak światło przewyższa ciemności. **14.** Mędrzec ma w głowie swojej oczy, a głupiec chodzi w ciemności. Ale poznałem również, że ten sam los spotyka wszystkich. **15.** Więc powiedziałem sobie: Jaki los głupca, taki też mój będzie; i po cóż więc nabyłem tyle mądrości? Rzekłem przeto w sercu, że i to jest marność. **16.** Bo nie ma wiecznej pamięci po mędrцу, tak samo jak i po głupcu, gdyż już w najbliższych dniach w niepamięć idzie wszystko; czyż nie umiera mędrzec tak samo jak i głupiec? **17.** Toteż znienawidziłem życie, gdyż przykre mi były wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem; bo wszystko marność i pogoń za wiatrem. **18.** Znienawidziłem też wszelki swój dorobek, który zdobyłem z trudem pod słońcem, a który zostawię człowiekowi, co przyjdzie po mnie. **19.** A któż to wie, czy mądry on będzie, czy głupi? A władać on będzie całym moim dorobkiem, w który włożyłem trud swój i mądrość swoją pod słońcem. I to jest marność. **20.** Zacząłem więc ulegać zwątpieniu z powodu wszystkich trudów, jakie podjąłem pod słońcem. **21.** Jest nieraz człowiek, który w swej pracy odznacza się mądrością, wiedzą i dzielnością, a udział swój musi on oddać człowiekowi, który nie włożył w nią trudu. To także jest marność i wielkie zło. **22.** Cóż bowiem ma człowiek z wszelkiego swego trudu i z pracy ducha swego, którą mozoli się pod słońcem? **23.** Bo wszystkie dni jego są cierpieniem, a zajęcia jego utrapieniem. Nawet w nocy serce jego nie zazna spokoju. To także jest marność. **24.** Nic lepszego dla człowieka, niż żeby jadł i pił, i duszy swej pozwalał zażywać szczęścia przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że z ręki Boga to pochodzi. **25.** Bo któż może jeść, któż może używać, a nie być od Niego zależnym? **26.** Bo człowiekowi, który Mu jest miły, daje On mądrość i wiedzę, i radość, a na grzesznika wkłada trud, by zbierał i gromadził, i potem oddał temu, który się Bogu podoba. To też jest marność i pogoń za wiatrem.

Rozdział 3

1. Wszystko ma swój czas, i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: **2.** Jest czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wrywania tego, co zasadzono, **3.** czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania, **4.** czas płaczu i czas śmiechu, czas zawodzenia i czas płasów, **5.** czas rzucania kamieni i czas ich zbierania, czas pieszczot cielesnych i czas wstrzymywania się od nich, **6.** czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania, **7.** czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia, **8.** czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. **9.** Cóż

przyjdzie pracującemu z trudu, jaki sobie zadaje? **10.** Przyjrzałem się pracy, jaką Bóg obarczył ludzi, by się nią trudzili. **11.** Uczynił wszystko pięknie w swoim czasie, dał im nawet wyobrażenie o dziejach świata, tak jednak, że nie pojmie człowiek dzieł, jakich Bóg dokonuje od początku aż do końca. **12.** Poznałem, że dla niego nic lepszego, niż cieszyć się i o to dbać, by szczęścia zaznać w swym życiu. **13.** Bo też, że człowiek je i pije, i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie - to wszystko dar Boży. **14.** Poznałem, że wszystko, co czyni Bóg, na wieki będzie trwało, nie można do tego nic dodać ani od tego czegoś odjąć. A Bóg tak działa, by się Go [ludzie] bali. **15.** To, co jest, już było, a to, co ma być kiedyś, już jest; Bóg przywraca to, co przeminęło. **16.** I dalej widziałem pod słońcem: w miejscu sądu - niegodziwość, w miejscu sprawiedliwości - nieprawość. **17.** Powiedziałem sobie: Zarówno sprawiedliwego, jak i bezbożnego będzie sądził Bóg; na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony. **18.** Powiedziałem sobie: Ze względu na synów ludzkich [tak się dzieje]. Bóg chce ich bowiem doświadczyć, żeby wiedzieli, że sami przez się są tylko zwierzętami. **19.** Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. **20.** Wszystko idzie do jednego miejsca: powstało wszystko z prochu i wszystko do prochu znów wraca. **21.** Któż pozna, czy tchnienie synów ludzkich idzie w górę, a tchnienie zwierząt zstępuje w dół, do ziemi? **22.** Zobaczyłem więc, iż nie ma nic lepszego nad to, że się człowiek cieszy ze swych dzieł, gdyż taki jego udział. Bo któż mu pozwoli zobaczyć, co stanie się potem?

Rozdział 4

1. A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają. I oto: łzy uciśnionych, a nie ma kto ich pocieszyć; ręka ciemieżców twarda, a nie ma pocieszyciela. **2.** Więc za szczęśliwszych uznałem martwych, którzy dawno już zmarli, od żyjących, których życie jeszcze trwa; **3.** za szczęśliwszego zaś od jednych i drugich uznałem tego, co jeszcze wcale nie istnieje ani nie widział spraw niegodziwych, jakie się dzieją pod słońcem. **4.** Zobaczyłem też, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u bliźniego zazdrość. I to jest marność i pogoń za wiatrem. **5.** Głupiec zakłada ręce i zjada swe własne ciało. **6.** Lepsza jest garść wypoczynku niż dwie garści bogactw i pogoń za wiatrem. **7.** I inną jeszcze widziałem marność pod słońcem: **8.** Jest ktoś sam jeden, a nie ma drugiego, i syna nawet nie ma on ani brata - a nie ma końca wszelkiej jego pracy, oko zaś jego nie syci się bogactwem: Dla kogóż to pracuję i duszy swej odmawiam rozkoszy? To również jest marność i przykre zajęcie. **9.** Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają dobry zysk ze swej pracy. **10.** Bo gdy upadną, jeden podniesie drugiego. Lecz samotnemu biada, gdy upadnie, a nie ma drugiego, który by go podniósł. **11.** Również gdy dwóch śpi razem, nawzajem się grzeją; jeden natomiast jakże się zagrzeje? **12.** A jeśli napadnie ich jeden, to dwóch przeciwko niemu stanie; a powróż potrójny niełatwo się zerwie. **13.** Lepszy młodzieniec ubogi, lecz mądry, od króla starego, ale głupiego, który już nie umie korzystać z rad. **14.** Wyszedł z więzienia, aby

królować, a zdobył godność królewską, choć urodził się biedny. **15.** Widziałem, jak wszyscy żyjący, co chodzą pod słońcem, stanęli przy młodzieńcu, drugim po królu, który miał zająć jego miejsce. **16.** Nieprzeliczony był cały lud, na którego czele on stanął. Ale potomni też nie będą z niego zadowoleni. Bo także i to jest marność i pogoń za wiatrem.

Rozdział 5

1. Zważaj na krok swój, gdy idziesz do domu Bożego. Zbliżyć się, aby słuchać, jest rzeczą lepszą niż ofiara głupców, bo ci nie rozumieją, że źle postępują. **2.** Nie bądź pochopny w słowach, a serce twe niech nie będzie zbyt skore, by wypowiedzieć słowo przed obliczem Boga, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi! Przeto niech słów twoich będzie niewiele. **3.** Bo z wielości zajęć przychodzą sny, a mowa głupia z wielości słów. **4.** Jeżeli złożyłeś jakiś ślub Bogu, nie zwlekaj z jego spełnieniem, bo w głupcach nie ma On upodobania. To, co ślubowałeś, wypełnij! **5.** Lepiej, gdy nie ślubujesz wcale, niż żebyś ślubował, a ślubu nie spełnił. **6.** Nie dopuść do tego, by usta twe doprowadziły cię do grzechu, i nie mów przed posłańcem [Bożym], że stało się to przez nieuwagę, żeby się Bóg nie rozgniewał na twoje słowa i nie uczynił daremnym dzieła twoich rąk. **7.** Bo z wielości snów i marności mnożą się słowa. Boga się przeto bój! **8.** Gdy widzisz ucisk biednego oraz pogwałcenie prawa i sprawiedliwości w kraju, nie dziw się temu, bo nad wysokim czuwa wyższy, a jeszcze wyżsi nad oboma. **9.** Pożytkiem dla kraju byłby wobec tego wszystkiego król dbały o uprawę ziemi. **10.** Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci; a kto się kocha w zasobach, ten nie ma z nich pożytku. To również jest marność. **11.** Gdy dobra się mnożą, mnożą się ich zjadacze. I jakież pożytek ma z nich właściciel poza tym, że nimi napawa oczy? **12.** Słodki jest sen robotnika, czy mało, czy dużo on zje, lecz bogacz mimo swej sytości nie ma spokojnego snu. **13.** Istnieje bolesna niedola - widziałem ją pod słońcem: bogactwo przechowywane na szkodę właściciela. **14.** Bogactwo to bowiem przepada na skutek jakiegoś nieszczęścia a gdy urodzi się syn, nie ma już nic w jego ręku. **15.** Jak wyszedł z łona swej matki, tak nagi powróci - jak przyszedł, i nie wyniesie ze swej pracy niczego, co mógłby w ręku zabrać ze sobą. **16.** Bo również i to jest bolesną niedolą, że tak odejdzie, jak przyszedł. I jaki pożytek dla niego, że trudził się na próżno? **17.** A nadto wszystkie jego dni są spożywaniem w ciemności, w wielkim zmartwieniu, w chorobie i w gniewie. **18.** Oto, co uznałem za dobre: że piękną jest rzeczą jeść i pić, i szczęścia zażywać w pracy, którą się człowiek trzyma pod słońcem, według liczby dni jego życia, których mu Bóg użyczył: bo to tylko jest mu dane. **19.** Dla każdego też człowieka, któremu Bóg daje bogactwo i skarby i któremu pozwala z nich korzystać, wziąć swoją część i cieszyć się swoim trudem - to Bożym jest darem. **20.** Taki nie myśli wiele o dniach swego życia, gdyż Bóg go utrzymuje w radości serca.

Rozdział 6

1. Istnieje niedola, którą widziałem pod słońcem, a która bardzo ciąży człowiekowi: **2.** Użyczył Bóg komuś bogactwa i skarbów, i sławy - tak że nie zbraknie mu niczego, czego tylko zapragnie - a tego

używać Bóg mu nie pozwala, lecz obcy człowiek tego używa: to marność i przykre cierpienie. **3.** Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał - powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód, **4.** bo przyszedł jako nicość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte; **5.** i nawet słońca nie widział, i nic nie wie; on większy ma spokój niż tamten. **6.** Tamten zaś gdyby nawet tysiące lat przeżył, a w ogóle szczęścia nie zaznał - czyż nie zdąży z wszystkimi na jedno miejsce? **7.** Wszelka praca człowieka - dla jego ust, a jednak jego pragnienie - nie zaspokojone. **8.** Bo czym góruje mędrzec nad głupcem? Czym biedny, co wie, jak radzić sobie w życiu? **9.** Lepsze jest to, na co oczy patrzą, niż niespokojne pragnienie. To również jest marność i pogoń za wiatrem. **10.** To, co jest, zostało już dawno nazwane, i postanowiono, czym ma być człowiek: toteż nie może on z Tym się prawować, który mocniejszy jest od niego. **11.** Bo im więcej przy tym słów, tym większa marność: co człowiekowi z tego przyjdzie? **12.** A któż to wie, co w życiu dobre dla człowieka, według liczby marnych dni jego życia, które jakby cień przemijają? Bo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Rozdział 7

1. Lepsze jest dobre imię niż wonne olejki, a dzień śmierci [lepsy] niż dzień urodzenia. **2.** Lepiej jest iść do domu żałoby niż do domu wesela, bo w tamtym jest koniec każdego człowieka, i człowiek żyjący bierze to sobie do serca. **3.** Lepszy jest smutek niż śmiech, bo na smutnym obliczu serce dobrze wychodzi. **4.** Serce mędrców jest w domu żałoby, a serce głupców w domu wesela. **5.** Lepiej jest słuchać karcenia mędrca niż pochwały ze strony głupców. **6.** Bo czym trzaskanie cierni [płonących] pod kotłem, tym jest śmiech głupiego. I to jest także marnością. **7.** Bo rzecz przywłaszczona może ogłupić mędrca, a przekupstwo czyni serce przewrotnym. **8.** Lepszy jest koniec mowy niż jej początek, lepszy jest umysł cierpliwy niż pyszny. **9.** Nie bądź skory w duchu do gniewu, bo gniew przebywa w piersi głupców. **10.** Nie mów: Jak się to dzieje, że dawne dni były lepsze niż obecne? - bo niemądrze o to się pytasz. **11.** Lepsza jest mądrość niż dziedzictwo, i z większym pożytkiem dla tych, którzy widzą słońce. **12.** Bo w cieniu mądrości, jak w cieniu pieniądza; a większa jeszcze korzyść z poznania mądrości: darzy życiem tego, który ją posiada. **13.** Przypatrz się dziełu Bożemu! Bo któż naprostować może to, co On skrzywił? **14.** Gdy ci się dobrze wiedzie, ciesz się z tego, a wiedzie ci się źle, wtedy to rozważ, zarówno jedno, jak i drugie sprawia Bóg, tak iż człowiek nie może dociec niczego zgoła, co po nim będzie. **15.** Wszystko widziałem za marnych dni moich: tu sprawiedliwy, który ginie przy swej sprawiedliwości, a tu złoczyńca, który przy złości swej długo żyje. **16.** Nie bądź do przesady sprawiedliwy i nie uważaj się za zbyt mądrego. Dlaczego miałbyś sam sobie zgotować zgubę? **17.** Nie bądź zbyt zły i nie bądź głupcem. Dlaczego miałbyś przed czasem swym umrzeć? **18.** Dobrze, jeżeli się trzymasz jednego, a od drugiego ręki swej też nie odejmujesz, bo kto się boi Boga, uniknie tego wszystkiego. **19.** Mądrość czyni mądrego silniejszym niżli dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. **20.** Bo nie ma na ziemi człowieka

sprawiedliwego, który by [zawsze] postępował dobrze, a nigdy nie zgrzeszył. **21.** Nie zwracaj też uwagi na wszystkie rozmowy, jakie się prowadzi, ażebyś czasem nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. **22.** Bo często przecież, jak sam wiesz, ty także innym złorzeczyłeś. **23.** To wszystko badałem i miałem na uwadze mądrość. Mówiłem: Chciałbym być mądry! - lecz mądrość jest dla mnie niedostępna. **24.** Niedostępne jest to, co istnieje, i niezgłębione - któż może to zbadać? **25.** Zwróciłem swój umysł ku temu, by poznać, badać i szukać mądrości i słusznej oceny, by poznać, że zło jest głupotą, a wielka głupota - szaleństwem. **26.** I przekonałem się, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, bo ona jest siecią, serce jej sidłem, a ręce jej więzami. Kto Bogu jest miły, ten się od niej ustrzeże, lecz grzesznika ona usidli. **27.** Oto, do czego doszedłem - powiada Kohelet - jedno z drugim porównując, by znaleźć słuszną ocenę, **28.** której nadal szukam, a nie znajduję. Znalazłem jednego człowieka pośród tysiąca, ale kobiety w całym tysiącu nie znalazłem. **29.** Tylko, oto co stwierdziłem: Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych wybiegów.

Rozdział 8

1. Któż jest jak mędrzec i któż poznał znaczenie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze, tak iż surowy wyraz jego twarzy się zmienia. **2.** Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysięgi złożonej przed Bogiem. **3.** Nie sprawiaj sobie niepokoju - odejdz sprzed jego oblicza! Nie wdawaj się w złe sprawy, bo wszystko, co tylko zechce, może uczynić, **4.** ponieważ słowo królewskie ma moc, a któż mu powie: Cóż ty czynisz? **5.** Ten, kto przestrzega rozkazu, nie wie, co to zła sprawa, a serce mądre pamięta o czasie i sądzie. **6.** Na każdą bowiem sprawę jest czas i sąd, gdyż zło człowieka wielce na nim ciąży. **7.** Bo nie wie wcale, co będzie, a jak to będzie - któż mu oznajmi? **8.** Nad duchem człowiek nie ma władzy, aby go powstrzymać, a nad dniem śmierci nie ma mocy. Tak samo nie ma na wojnie zwolnienia od walki i nie uratuje nieprawość tego, kto ją popełnia. **9.** To wszystko widziałem, zwracając uwagę na wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, w czasie gdy człowiek jeden panuje nad drugim, na jego nieszczęście. **10.** Ponadto widziałem, jak złoczyńców ze czcią składano w grobie, a ludzie przychodzili i odchodzili z miejsca świętego, i zapomniano w mieście o tym, co tamci czynili. To również jest marność. **11.** Ponieważ wyroku nad czynem złym nie wykonuje się zaraz, dlatego serce synów ludzkich bardzo jest skore do czynów złych; **12.** zwłaszcza że grzesznik czyni źle stokrotnie, a jednak długo żyje. Chociaż ja również i to poznałem, że szczęści się tym, którzy Boga się boją, dlatego że się Go boją. **13.** Nie szczęści się zaś złoczyńcy, i podobny do cienia, nie przedłuża on swych dni, dlatego że nie ma w nim bojaźni wobec Boga. **14.** Jest marność, która się dzieje na ziemi: są sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co zasługują grzesznicy, a są grzesznicy, którym się zdarza to, na co zasługują sprawiedliwi. Rzekłem: I to jest marność. **15.** Sławiłem więc radość, bo nic dla człowieka lepszego pod słońcem, niż żeby jadł, pił i doznawał radości, i by to go cieszyło w jego trudzie za dni jego życia, które pod słońcem daje mu Bóg. **16.** Gdy uwagę na to zwróciłem, by poznać mądrość i przyjrzeć się dziełu, jakie się

dokонуje na ziemi - bo ani w dzień, ani w nocy snu nie zaznają oczy człowieka - **17.** widziałem wszystkie dzieła Boże: Człowiek nie może zbadać dzieła, jakie się dokonuje pod słońcem; jakkolwiek się trudzi, by szukać - nie zbada. A nawet mędrzec, chociażby twierdził, że je zna - nie może go zbadać.

Rozdział 9

1. Bo wszystko to rozważyłem i wszystko to zbadałem. Dlatego że sprawiedliwi i mędrzy oraz ich czyny są w ręku Boga - zarówno miłość, jak i nienawiść nie rozpozna człowiek tego wszystkiego, co przed oczyma jego się dzieje. **2.** Wszystko jednakie dla wszystkich: Ten sam los spotyka tak sprawiedliwego, jak i złoczyńcę, tak czystego, jak i nieczystego, zarówno składającego ofiary, jak i tego, który nie składa ofiar; tak samo jest z dobrym, jak i z grzesznikiem, z przysięgającym, jak i z takim, który przysięgi się boi. **3.** To złem jest we wszystkim, co się dzieje pod słońcem, że jeden dla wszystkich jest los. A przy tym serce synów ludzkich pełne jest zła i głupota w ich sercu, dopóki żyją. A potem - do zmarłych! **4.** Bo któż stanowi wyjątek? Wszyscy żyjący mogą jeszcze mieć nadzieję - bo lepszy jest żywy pies niż lew nieżywy - **5.** ponieważ żyjący wiedzą, że umrą, a zmarli niczego zgoła nie wiedzą, zapłaty też więcej już żadnej nie mają, bo pamięć o nich idzie w zapomnienie. **6.** Zarówno ich miłość, jak ich nienawiść, jak również ich zazdrość - dawno już przeminęły, i już nigdy więcej nie będą miały udziału w tym wszystkim, co dzieje się pod słońcem. **7.** Dalej więc! W weselu chleb swój spożywaj i w radości pij swoje wino. Już bowiem Bóg przyjął twe czyny. **8.** W każdym czasie niech szaty twe będą białe, olejku też niechaj na głowę twoją nie zbraknie! **9.** Używaj życia z niewiastą, którą ukochałeś, po wszystkie dni marnego twego życia, których ci [Bóg] użyczył pod słońcem. Po wszystkie dni twej marności. Bo taki jest udział twój w życiu i w twoim trudzie, jaki zadajesz sobie pod słońcem. **10.** Każdego dzieła, które twa ręka napotka, podejmij się według twych sił. Bo nie ma żadnego działania ni rozumienia, ani poznania, ani mądrości w Szeolu, do którego zdążasz. **11.** A dalej widziałem pod słońcem, że to nie chyżym bieg się udaje i nie waleczni w walce zwyciężają. Tak samo nie mędrcom chleb przypada w udziale ani rozumnym bogactwo, ani też nie uczeni cieszą się względami. Bo czas i przypadek rządzi wszystkim. **12.** Bo też i nie zna człowiek swego czasu, jak ryby, które się łowi w sieć zdradliwą, i jak ptaki w sidła schwymane. Jak one, tak uwikłani zostają ludzie w złej chwili, gdy spada na nich znienacka. **13.** Ale i taki przykład mądrości widziałem pod słońcem, a wielką mi się ona wydawała: **14.** Małe miasteczko, i mężów w nim niewielu. I naszedł je potężny król, a wkoło je otoczywszy, zbudował przeciwko niemu wielkie maszyny oblężnicze. **15.** I znalazł się w nim człowiek biedny, lecz mądry, i ten uratował miasto dzięki swej mądrości. A nikt nie pamięta o tym biednym człowieku. **16.** Więc powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość biednego bywa w pogardzie, a słowa jego nie mają posłuchu. **17.** Spokojne słowa mędrców więcej znaczą niż krzyk panującego wśród głupców. **18.** Lepsza jest mądrość od narzędzi wojennych, lecz jeden grzesznik popsuć może wiele dobrego.

Rozdział 10

1. Martwa mucha zepsuje naczynie wonnego olejku. Bardziej niż mądrość, niż sława zaważy trochę głupoty. 2. Serce mędrca [zwraca się] ku prawej stronie, a serce głupca ku lewej. 3. Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozwagi i mówi o każdym: To głupiec. 4. Jeśli gniew władcy się przeciw tobie podniesie, miejsca swego nie opuszczaj, bo zachowanie spokoju zapobiec może wielkim wykroczeniom. 5. Jest zło - widziałem je pod słońcem, to błąd ze strony władcy: 6. wynosi się głupotę na stanowiska wysokie, podczas gdy możni siedzą nisko. 7. Widziałem sługi na koniach, a książąt kroczących, jak słudzy, pieszo. 8. Kto kopie dół, ten może weń wpaść, a tego, kto mur rozwała, ukąsić może żmija. 9. Kto wydobywa kamienie, może się o nie skaleczyć, kto rąbie drwa, naraża się na niebezpieczeństwo. 10. Jeśli siekiera się stępi, a nie naostrzy się jej, trzeba zwiększyć wysiłek. Pożyteczna jest wtedy mądrość, by osiągnąć powodzenie. 11. Jeżeli żmija ukąsi, a nie było zaklęcia, traci swój zysk zaklinacz. 12. Z ust mędrca [wychodzą] słowa przyjemne, a wargi głupca gubią jego samego. 13. Początek słów z jego ust to głupstwo, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. 14. A głupiec mnoży słowa. Nie wie [przecież] człowiek, co będzie, bo kto mu oznajmi, co będzie potem? 15. Głupca tak zmęczy wysiłek, że nie potrafi [nawet] dotrzeć do miasta. 16. Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie książęta już z rana uczują! 17. Szczęśliwyś, kraju, którego król szlachetnie urodzony, a twoi książęta w czasie właściwym uczują, na sposób męski, bez uprawiania pijaństwa. 18. Skutkiem wielkiego lenistwa chyli się strop, gdy ręce są opuszczone, deszcz pada w domu. 19. Dla zabawy gotują biesiadę i wino życie rozwesela, a pieniądz na wszystko pozwala. 20. Nawet w myślach swoich nie złorzecz królowi ani w sypialni swojej nie przeklinaj możnego, bo ptactwo podniebne zaniesie głos, a to, co skrzydlate, doniesie słowa.

Rozdział 11

1. Wyrzuć swój chleb na powierzchnię wód, po wielu bowiem dniach go odnajdziesz. 2. Rozdaj część między siedmiu czy nawet ośmiu, bo nie wiesz, co może się złego przydarzyć na ziemi. 3. Gdy chmury napelnią się deszczem, wylewają go na ziemię. A jeśli drzewo upadnie - na południe czy też na północ - na miejscu, gdzie upadnie, tam leży. 4. Kto baczy na wiatr, nie będzie siał, a kto na chmury patrzy, nie będzie zbierał. 5. Jak nie wiesz, którą drogą duch wstępuje w kości, co są w łonie brzemiennej, tak też nie możesz poznać działania Boga, który sprawia wszystko. 6. Rano siej swoje ziarno i do wieczora nie pozwól spocząć swej ręce, bo nie wiesz, czy wszędzie jedno czy drugie, czy też są jednakowo dobre. 7. Przyjemne jest światło i miło oczom widzieć słońce. 8. Tak więc jeżeli człowiek wiele lat żyje, ze wszystkich niech się cieszy i niech pomni na dni ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co ma nastąpić, to marność. 9. Ciesz się, młodzieńcze, w młodości swojej, a serce twoje niech się rozwesela za dni młodości twojej. I chodź drogami serca swego i za tym, co oczy twe pociąga; lecz wiedz, że z tego wszystkiego będzie cię sądził Bóg! 10. Usuń przynębenie ze swego serca i oddal ból od twego ciała, bo młodość jak zorza poranna szybko przemija.

Rozdział 12

1. Pomnij jednak na Stwórcę swego w dniach swej młodości, zanim jeszcze nadejdą dni niedoli i przyjdą lata, o których powiesz: Nie mam w nich upodobania; **2.** zanim zaćmi się słońce i światło, i księżyc, i gwiazdy, i chmury powrócą po deszczu; **3.** w czasie, gdy trząść się będą stróże domu i uginać się będą silni mężowie, i będą ustawały [kobiety] mielące, bo ich ubędzie, i zaćmią się patrzące w oknach; **4.** i zamkną się drzwi na ulicę, podczas gdy łoskot młyna przycichnie i podniesie się do głosu ptaka, i wszystkie śpiewy przymilkną; **5.** odczuwać się nawet będzie lęk przed wyżyną i strach na drodze; i drzewo migdałowe zakwitnie, i ociążała stanie się szarańcza, i pękać będą kapary; bo człowiek zdążać będzie do swego wiecznego domu i kręcić się już będą po ulicy płaczki; **6.** zanim się przerwie srebrny sznur i stłucze się czara złota, i dzban się rozbije u źródła, i w studnię kołowrót złamany wpadnie; **7.** i wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. **8.** Marność nad marnościami - powiada Kohelet - wszystko jest marnością. **9.** A poza tym Kohelet, będąc mędrce, wpajał także wiedzę ludowi. I słuchał, badał i ułożył wiele przysłów. **10.** Starał się Kohelet znaleźć słowa piękne i rzetelnie napisać słowa prawdy. **11.** Słowa mędrców są jak ościenie, a zdania zbiorów przysłów - jak [mocno] wbite paliki. Dane [tu] zostały przez jednego pasterza. **12.** Ponadto, mój synu, przyjmij przestrozę: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki utrudza ciało. **13.** Koniec mowy. Wszystkiego tego wysłuchawszy: Boga się bój i przykazań Jego przestrzegaj, bo cały w tym człowiek! **14.** Bóg bowiem każdy czyn wezwie przed sąd dotyczący wszystkiego, co ukryte: czy dobre było, czy złe.